

**CENA OGŁOSZEŃ:**

|                        |         |
|------------------------|---------|
| I strona i w tekście   | 850 mk. |
| Nekrologi              | 200 "   |
| Nadane sta po te kście | 200 "   |
| Zwycza jne             | 150 "   |

Wszystkie ogłoszenia oblicza się za wiersz jednosłpowy  
milimetrów (I kolumna, w tekście, nekrologi i nadane sta —  
6 spacji, zwyczajne i drobne - 9 spacji. =====

**PRENUMERATA:**

|                                 |            |
|---------------------------------|------------|
| Prenumerata miesięczna, w Łodzi | mk. 11,500 |
| " " " " " " Kraju               | 12,500     |
| " " " " " " za gran.            | 16,000     |

Odnoszenie do domu mk. 500 miesięcznie.  
„Kurjer Wieczorny” łącznie z „Głosom Pol-  
skim”, wraz z odno sz. 28,000 mk. miesięcz.

Redakcja i Administr.:  
Łódź, Piotrkowska 106.  
Telefon N 199. m.

**Cena 500 mk.**

go rozpoczęcia obrad nad od  
wiedzia francuska.



## Niepoczytalność matolek.

Polska już od tygodnia gości na swej ziemi marsz. Focha, wojska armii sojuszników podczas zwycięskiego finału wielkiej wojny światowej. Marszałek Foch jest przyjacielem Polski, więc też zgutowano mu przyjęcie nie tylko hołasu i pompatyczne, ale naprawdę serdeczne. Polska, wierna tradycyjnemu przyjaźni do Francji, zaofiarowała przedstawicielowi bratniego narodu najwyższą godność, jaką istnieje — marszałka. Gość nasz wrócił napewno do swej ojczyzny z przeświadczeniem, że kroczymy szybko ku lepszemu jutru, że organizujemy się i konsolidujemy, że praca, której znaczenie podkreślał w swych przemówieniach, jest czynnikiem dominującym, że mamy doskonałą armię, która, w razie nieszczęśliwego wypadku, sprosta swym zadaniom i potrafi obronić granice Rzeczypospolitej od napastliwych wrogów, a uczyni to własnymi siłami, bez pomocy obcych pionków i dowódców.

Niestety, jednak, nasz dostoyny gość nie będzie się mógł oprzeć wrażeniu, że zbyt wielu jeszcze u nas jest ludzi i ugrupowań, niedoświadczonych do życia państwowego, napół matolek, napół szkodników umysłowych, utrudniających życie i rozwój odrodzonej Polski. Postarała się o to w swym temacie zaciekawieniu partyjnym endecja i ci, którzy się jej „ideowo” wysługują.

Opisując przyjęcie marsz. Focha w Warszawie prasa endecka zgołębionym milczeniem pomija osobę marszałka Piłsudskiego, a jeśli się decyduje na wymienienie jego nazwiska, to nigdy inaczej, jak z dopiskiem „pan”. Władze uniwersytetu poznańskiego, instytucji, która powinna wskazać na straż poszanowania porządku państwowego i jego przejawów, rozesały zaproszenia na uroczystość promocji marsz. Focha na doktora honoris causa swej alma mater. Otóż w tem zaproszeniu powiedziano, że promocja dotyczy „Generała Ferdynanda Focha, PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI”.

Nie tutaj miejsce na obronę osoby marsz. Piłsudskiego. Pomimo błędów, jakie są udziałem każdego śmiertelnego, życie jego jest dostatecznym świadectwem zasług i ofiar, które poniósł dla ojczyzny, a chór niedźnych pigmejów, usiłujących siebie wywyższyć przez ominięcie olbrzymów, nic w tem absolutnie nie zmienia.

Juliusz Cezar przetrwał dwa tysiące lat i żyje po dziś dzień w pamięci każdego świata, a Brutus zawdzięcza okrucy swej niesławnej sławy jedynie temu, że tegoż Cezara zamordował. Nie o to więc tutaj idzie.

Ale jakie wrażenie musi wywrzeć na drugim marszałku Polski fakt, że pierwszy, którego naród tak niedawno jeszcze tą godnością obdarzył, już dzisiaj jest przez pewną część tegoż narodu nieuznawany? Czyż nie powinien on mieć uzasadnionych obaw, że za dwa lub trzy lata, jeśli jakiś czyn jego nie będzie szedł po myśl matolekowej endecji, uniwersytet poznański co najmniej wątpliwie wprowadzi wartości zaszczytnej doktryny w gronie tej dobranej kompanii, a prasa endecka będzie go tytułowała „Jakiś tam Foch”, lub, w najlepszym razie, „pan Foch”?

„Głupi przyjaciel gorszy jest od wroga” — mówi stare przysłowie. Taktyka endecji w okresie podejmowania marszałka Focha potwierdziła je w zupełności. Chętna chciała, oczywiście kosztem marszałka Piłsudskiego, wypuklić jeszcze jaskrawiej swe wierność poddańcze uczucia dla wodza sprzymierzonych. Tymczasem popeliła szereg ordynaryjnych nieaktów, które napewno uczyniły na dostojnym gościu najgorsze wrażenie, macając dni uroczystego, serdecznego przyjęcia i wzbudzając w nim niesmak i smutne, a bardzo niepożądane refleksje.

Marjan Drogoszewski.

## Zjazd elektrowni.

KATOWICE, 9 maja. (AW). W drugim dniu zjazdu elektrowni polskich wygłoszono 2 referaty. Jeden przez dyrektora Straszewskiego, z Pruszkowa, na temat „Zasada budowy formuł taryfowych i osiągnięte wyniki praktyczne”, oraz posła Chelmońskiego, p. t. „Polskie ustawodawstwo o elektrowniach”. W dyskusji wzięli udział delegat ministerstwa robót publicznych, prezes związku Tufowski i inni.

Po południu uczestnicy zjazdu udali się do Królewskiej Huty, gdzie zwiedzili kopalnię „Westfeld” i zakłady metalurgiczne.

KATOWICE, 9 maja. (AW). — Ostatni dzień zjazdu elektrowni zakończył się powzięciem szeregu fachowych uchwał, z których wymienić należy żądanie rozciągnięcia ustawy elektrycznej na terytorium Śląska, oraz uchwałę z wezwaniem jaknajszerszego wydania przepisów wykonawczych ustawy elektrycznej. Przyjęto wniosek, aby członkowie związku elektrowni polskich zakupywali wyłącznie wytwory przemysłu krajowego.

Do rady związku i komisji rewizyjnej wybrano osoby w składzie poprzednim.

## Wystawa wyrobów więziennych

Departament więzienny min. sprawiedliwości przygotował wystawę wyrobów więziennych działów pracy, zaprowadzonych na całym terenie Rzeczypospolitej.

Wystawa mieści się w gmachu więzienia karnego w Mokotowie przy ul. Rakowieckiej. Obejmuje ona różnorodne działy produkcji więziennej i zapoza szeroki ogół z rezultatami trudów, podjętych dla więźniów w celu wypełnienia ich życia pracą i wydoskonalenia ich w rzemiosłach, które dają im po wyjściu z więzienia chleb w ręce. Wiadomo bowiem, że większość przestępców rodzi się z próżniactwa lub nieznajomości pracy. Jednocześnie leży w interesie państwa, by pobyt i utrzymanie więźniów nie obciążały skarbu, lecz żeby praca więźniów dawała korzyść, pokrywając koszt ich utrzymania.

## Uposażenie wojskowego personelu sanitarnego.

W związku z wydanym już rozkazem ministerstwa spraw wojskowych w sprawie uposażenia cywilnego personelu sanitarnego wojskowego, obecnie M. S. Wojskowych określiło stopnie służbowe pracowników wojskowej służby zdrowia, zakontraktowanych przez władze wojskowe.

Mianowicie, lekarze, aptekarze, dentyści, chemicy (dyplomowani), mający do 5 lat praktyki, po ukończeniu studiów i otrzymaniu dyplomu, zaliczeni są do VII-go stopnia, powyżej 5 lat praktyki — do VI-go stopnia.

## Sowiety w trosce o flotę morską

MOSKWA, 7 maja. (AW). Prasa sowiecka podaje tekst nowego Karahana do japońskiego ministra spraw zagranicznych, w której powołanie wyrażone jest żądanie wyłączenia statków rosyjskich z praw przywrócenia normalnych stosunków z Rosją.

## Pogrzeb wielkiej księżnej Ludwiki bawarskiej.



Pogrzeb najstarszej władczyni Niemiec odbył się przy dużym udziale publiczności. Za karawanem szli król i królowa szwedzka (z lewej strony) były wielki książę badeński z żoną (z prawej), a za nimi książęta Hohenzollern Eiter Fritz i August Wilhelm.

## ZKRAINY MORDU I GŁODU

### Ruch powstańczy w Turkiestanie.

RYGA, 9 maja. (Rps.). Według nadeszłych tu z Moskwy wiadomości, w okręgu samarkandzkim w Turkiestanie wybuchło poważne powstanie przeciwko władzy sow. Oddziały powstańcze połączyły się i znacznymi siłami zajęły miasto Samarkandę. Garnizon sow. częściowo został rozbrojony, a częściowo przeszedł na stronę powstańców. W Samarkandzie utworzył się rząd czasowy, w którego skład weszli przedstawiciele tutejszych i ludności rosyjskiej. Z Tashkentu bolszewicy wysłali znaczne siły wojskowe, które walczą pod Samarkandą, jak dotąd bez powodzenia. Ruch kolejowy z Samarkandą przerwany. W całym Turkiestanie wśród ludności daje się zauważyć wielkie wzburzenie.

### Losy zstępcy patriarchy.

RYGA, 9 maja. (Rps.). Jak komunikują z Moskwy, zastępca patriarchy metropolita jarosławski Agafangel, aresztowany przez bolszewików za odmowę przystąpienia do „Żywej cerkwi”, został zesłany na Syberję. Znajduje się on w głuchej tajdzie, w kraju Narymskim, pod stałym dozorem czekistów. Wzbroniono mu komunikowania się ze światem zewnętrznym i nawet odprowadzania nabożeństw. 70-letni starzec cierpi wielki niedostatek, gdyż władze sow. bardzo nieregularnie dostarczają żywność do miejsca zesłania.

### Zaburzenia we flocie czarnomorskiej.

WARNA, 9 maja. (Rps.). Z Sewastopoli komunikują, że w stacjonowanym tam dywizjonie łodzi podwodnych czarnomorskiej floty wojennej wybuchły rozruchy i zaburzenia, wywołane przez złe odżywianie i wstrzymanie wypłaty żołdu.

### Drobne oszczędności rodziny Trockich.

RYGA, 9 maja. (Rps.). Otrzymało tu wiadomość, że sow. bank państwa przekazał swej filii berlińskiej sumę 125 tys. dolarów na imię Bronsteina, kuzyna Trockiego. Jak przypuszczają nie bez podstawy, chodzi tu o osobiste kapitały przywódcy komunistów.

### Komuniści zwalczają konkurencję.

CHARKÓW, 9 maja. (Rps.). Trybunał gubernialny odeski skazał na 5-letnie więzienie kilka osób, którym dowiedziono podrabianie waluty zagranicznej.

### Komisariat kontroli robotniczej.

BERLIN, 8 maja. (AW). — Według wiadomości z Moskwy, władze sowieckie wprowadzą w życie nową instytucję, pod nazwą komisariat kontroli robotniczej. Zadaniem nowej instytucji ma być podniesienie sprawności pracy robotniczej przez zastosowanie systemu Tawłora.

### Łapownictwo.

LWÓW, 9 maja. (AW). — Według wiadomości z Moskwy w ciągu ostatnich trzech miesięcy wpłynęło około 3 tysięcy oskarżeń przeciwko wyższym urzędnikom sowieckim o łapownictwo i malwersacje. Część oskarżeń już rozpatrzone, skazując około 2000 osób wielkimi kwotami na ciężkie kary.

## Sprawa narodowościowa na ostatnim zjeździe Komunistów.

MOSKWA, 9 maja. (Rps.). Jak wynika z ogłoszonych obecnie szczegółowych sprawozdań z obrad nad kwestią narodowościową podczas ostatniego zjazdu partii komunistycznej, referat Stałina wywołał ostre zwątpienie przedstawicieli kresowych republik sowieckich, protestujących przeciwko rozpanoszeniu się w łonie partii komunistycznej „szowinizmu wielkorosyjskiego”. Mianowicie przedstawiciel komunistów ukraińskich Skrypniuk oświadczył, że w stosunku do kwestii ukraińskiej i ukraińskiej pracy kulturalnej - oświatowej praktyka partii komunistycznej bierze rozrąb z teorii. Uchwały zjazdów partyjnych rozwiązują sprawę tylko teoretycznie, co jest niewystarczające. Należy przeprowadzić te uchwały w życie. Następnie przemawiał komunista gruziński Elliswa, uskarżając się na ucisk narodowy, panujący w Gruzji. Przewodniczący ukraińskiej rady komisarzy ludowych Rakowski i gruzin Cincadze traktowali sprawę w całej rozciągłości i mówili o konieczności zaspokojenia żądań narodowościowych i nawiązania łączności pomiędzy „komunistyczną międzynarodówką i rewolucyjnym lewym narodem usposobionym włościanstwem”. Polityki władzy sowieckiej w sprawie narodowościowej bronili przedstawiciele lewicy komunistycznej, jak to Jenukidze, Zinowjew i Bucharin. Lecz nawet ten ostatni radził „mobilizować wszelkie wysiłki naszej partii przeciwko szowinizmowi wielkorosyjskiemu”.

W wyniku tych obrad zjazd przyjął uchwałę w sprawie narodowościowej, która to uchwała potwierdza równe prawa oddzielnych republik i okręgów autonomicznych, żąda utworzenia specjalnego organu, składającego się z przedstawicieli tych republik i okręgów, na zasadzie parytetu, dalej uchwała żąda, aby administracja autonomicznych republik składała się z miejscowych ludzi, znających język i obyczaje swego kraju i aby miejscowym językom zapewnić należyte prawa w administracji i sądzie. Przy wyborach nowego komitetu wykonawczego partii, w skład komitetu został obrani przedstawiciele ukraińskiej, białoruskiej i tatarskiej sekcji partii komunistycznej.

## Sztuka we Wiedniu.

(Korespondencja własna „Kuryera Wieczornego”).

Wiedeń, 9 maja.

Malo jest na kontynencie tak miłych, sympatycznych miast jak Wiedeń. Jak się go kocha, jak się do niego przedko przywiązuje, — wtedy się tylko odczuwa, kiedy go się opuszcza.

Z jaką przyjemnością, radością nieomal spogląda się znów na te strzeliste wieże Votivkirche, wyrastające się z gęstwin krzaków i zieleni przeciwległego parku, dokądś jakby dążące, czegoś szukające...

Lub ratusz. Wielki, pomny, tajemniczy jak średniowiecze. Ciemny, zamknięty w sobie, chowa jak by tajemnicę jakąś...

A ten czysty jak kryształ styl parlamentu! Ta świątynia jońska, która nie powinna powstydzić się stać w Atenach, by przypominać świetne złote czasy kultury greckiej.

Zaiste prawdę mówił jeden z najlepszych nowoczesnych geografów, że Ringstrasse w Wiedniu ze swymi budowlami i gmachami jest najpiękniejszą ulicą na całej kuli ziemskiej.

Wiedeń jest miastem operetek i tańca. Acz jest tu wiele, bo aż kilkanaście teatrów dramatycznych, to jednak ani jeden, nawet ten ongiś tak sławny i świetny Burgtheater nie stoi na tym poziomie, na jakim stać powinien i w żaden sposób nie może być przyrównany do teatrów berlińskich lub warszawskich.

To też niezmierną frekwencją cieszą się goście z Berlina, Lipska lub Monachium.

Obecnie bawia tu i występują dwaj słynni artyści. Jeden komik, drugi tragik. Max Pallenberg i Paul Wegener. Pierwszy występuje w Raimundtheater, drugi w Neue Wiener Bühne.

Max Pallenberg... Nazwisko to czaruje, przyciąga, wola. Teatr zawsze przepelniony. Jak pielgrzymi ciągną do sali tej ludzkie, oczekując cuda rozkosznego orzeźwienia i ani śladu, ani cienia bojaźni przed możliwym rozczarowaniem. Zbyt mocno, zbyt silnie brzmi nazwisko: Max Pallenberg! Przyjdzie, obejrzy ich swemi okragłymi, myślącymi oczyma, że ścisłono go gardła wydobędzie pierwsze słowo, które brzmi jak ochryple, te krótkie wołanie młodego artysty — i wszystkich poruszy. Jednym razem pozbawia ludzi powagi. Rozkoszne uczucie. Ten niski, mały człowieczek na scenie ze swymi dziwnymi zakrąglonymi

ruchami dyryguje widownią, podnieca coraz bardziej, wzbudza coraz to większą wesołość. Wszystko ciębie z duszy zdejmuję, swym humorem ją oczyszcza.

Wszystko to bynajmniej nie stanowi o wartości sztuki. Komedja ta bowiem, pisana przez Pawła Szyrmera p. t. „Pan minister” jest dziełem więcej nawet niż mierzem. Niby satyra polityczna, niby sztuka, charakteryzująca obecne społeczeństwo, — jest w istocie rzeczy tuzinkowym tworem mało zdolnego pisarza.

Jedną żyjącą istotą jest Pallenberg, dzięki własnemu przepiętnemu talentowi.

Drugi — Paul Wegener. Gra Szylocka w szekspirowskim „Kunście weneckim”. Jest to całkiem inny, całkiem nowy Szylock. Nie ponury, fanatyczny, w wąskich, ciasnych, ulicznych ghetto wychowany Szylock, „Bóg zemsty”, — Wegener jest innym, już nawet zewnętrznie. Spokojny, rzeczowy, masywniejszy, więcej miarowy, powiedziałbym. Nie posiada chudości weneckiego lichwiarza; owsem jest tegi, łysy, ma nabrzmiałe, czerwone policzki, przebiegłe, małe oczy, ochrypnięty głos.

Miażdży jak ciałko jest jego uczucie. Ścisnięta namietność, która się czasem odrazu wyładowuje. Ale nie to mówi o specyficznej grze Wegenera. Jego właściwością i specjalnością jest właśnie ten obraz ścisniętej namietności przed wybuchem i nastroj, ten dramatyczny, bez tchu wycekiwany nastroj, przez artystę stworzony: jaki będzie ten wybuch...

To jest Paul Wegener.

Szkoda tylko, że obadwaj, Wegener i Pallenberg, zaangażowani gdzieś indziej wkrótce już opuszczają Wiedeń. Przyjeżdża natomiast z New-Yorku słynna Maria Jeritza, primadonna Metropolitan Opery.

W tych dniach ma właśnie wystąpić w wiedeńskiej Operze Państwowej. Grać będzie w „Tosce” Pucciniego, który a propos, bawiąc w Wiedniu, osobiście będzie dyrygował. Partnerem Jeritzą jest świetny Piccaver.

Bilety, pomimo balacznego wysokich cen (do 1000 naprz. kosztują dwa miliony koron), oczywiście dawno wyprzedane.

Przyjechała do Wiednia również berlińska „Opera Komikowa”. Lecz o nich kiedyś indziej.

A. B.

## Gorzkie życie za Oceanem.

### Cukier jest za drogi, więc należy go bojkotować!

Kobiety amerykańskie postanowiły przystąpić do ostrego bojkotu cukru i wszelkich wyrobów cukrowych.

Jak utrzymuje sekretarz generalny Dangherty,

fabrykanci cukrów ustawili sobie ruletkę na stołach konsumentów. Spekulacja na lakościach i cukrze doszła do niebywałych rozmiarów.

Gospodynie oświadczyły jednogłośnie:

„Nie kupimy czekolady, cukier-

ków, ciastek ani cukru, dopóki ceny nie spadną!”

Wszelkie kluby kobiece liczą, że przy jednolitej akcji, łatwo będzie skłonić fabrykantów do kapitulacji.

Bojkot cukrowy jest zapoczątkowaniem ogólnej akcji przeciwko postępowi drożyzny. Rząd odnosi się do bojkotu z sympatią.

Urodzaj trzciny cukrowej i buraków jest tak wielki, że drożyzna jest tylko rezultatem czelnej spekulacji.

## O porozumienie włosko-serbskie.

BELGRAD, 7 maja. (AW). Zgodnie z postanowieniami traktatu w Santa Margarity rząd jugosłowiański zwrócił się do rządu włoskiego o wyznaczenie delegatów na konferencję, która by zajęła się uregulowaniem sprawy podatków, w szczególności zaś kwestii zniesienia podwójnego opodatkowania ludności, zamieszkującej terytoria

podzielone między Włochy a Jugosławie.

W danym wypadku chodzi o świadczenia podatkowe, poniesione przez ludność w okresie od listopada 1918 r. do 1922 r.

Rzeczona konferencja miałaby się odbyć w tych dniach w Rzymie.

## Bolszewicy o stosunkach z Anglią.

Przekraczanie faktów i wabienie w dół kompromisów.

MOSKWA, 7 maja. (AW). „Izwestia”, omawiając stosunki anglo-rosyjskie, usiłując dowiedzieć, że protest opinii angielskiej przeciwko procesowi arcybiskupa Cieplaka nie był odruchem społeczeństwa, lecz zorganizowany był przez angielskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Autor artykułu, przechodząc na tory rozważań ekonomicznych,

stara się dowiedzieć znaczenie stosunków eksportowo-importowych między Anglią a Rosją, która dostarcza Wielkiej Brytanii potrzebnej jej drewno. Artykuł domaga się także zrezygnowania Anglii z rybołówstwa na wybrzeżu Murmańskim i wzywa rząd angielski do poniesienia polityki incydentów w imię nieobstrzania stosunków między Anglią a Rosją.

## Komuniści pruscy awanturują się.

BERLIN, 9 maja. (AW). W sejmie pruskim komuniści konsekwentnie kontynuują obstrukcję. Ostatnie awantury powtórzyły się dziś w jeszcze ostrzejszy sposób. Przewodniczący sejm wykluczył wszystkich pozostałych komunistów z posiedzenia sejmowego. Posłowie komunistyczni oświadczyli, że nie wyjdą z sali, wobec czego za wezwania została policja kryminalna, która siłą zmusiła komunistów do opuszczenia sali.

Z polecenia prezydenta sejm opuściły trybunę, a nawet łóż praso, przeznaczoną dla publiczności, wskutek czego doszło do ostrych starć między przyzdyum sejm, a przedstawicielami prasy.